

GOONIEC

Rumski



NR 14

(83) rok IV

RUMIA

30 czerwca

1994 r.

4000,- zł

TYGODNIK

nakład 3000

Pielgrzymka rybacka



Dzień świętych Piotra i Pawła jest dorocznym świętem ludzi morza, a w szczególności rybaków znad Młogo i Wielkiego Morza.

Każdego roku w niedzielę, najbliższą dniu 29 czerwca, do kościoła farnego pod wezwaniem wyżej wymienionych świętych apostołów w Pucku spieszą wierni na uroczystości odpustowe.

Tradycją wiekową jest, że tego dnia rybacy z Półwyspu Helskiego, głównie Jastarni, Kuźnic i Chałup, a także Swarzewa i Władysława wyruszają na tzw. pielgrzymkę rybacką na kutrach i bótach, by prosić o dalszą opiekę swego patrona, św. Pawła apostoła. Start łodzi rybackich następuje w Kuźnicy, po odprawieniu na morzu porannej mszy św. Natomiast kutry, ze względu na płytką Zatokę Pucką, wypływają z portów we Władysławowie (od strony pełnego morza) i Jastarni, aby przez głębinę w płyciźnie rewskiej („Dębka”) popłynąć do Pucka. Wszystkie jednostki pływające są ozdobione chorągiewkami, zielenią, a na dziobie często zawieszony jest duży krzyż pleciony z gałązek iglastych.

Dzięki inicjatywie oddziału miejskiego

Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego w Jastarni, w pielgrzymce rybackiej mogą uczestniczyć również osoby przyjezdne - „z ląd”, dla których rezerwowane są miejsca na kutrach rybackich. Od kilku lat korzystają z tego również członkowie o/m ZK-P w Rumi wraz z rodzinami.

Tegoroczna piękna pogoda sprawiła, że w dniu 26 czerwca z Rumi do Jastarni wyjechało nas ponad 30 osób wraz z poczem sztandarowym ZK-P. Rejs po zatoce trwał ponad 3 godziny. Przed wypłynięciem na wody przyległe bezpośrednio do portu puckiego następuje zbiórka wszystkich jednostek w jednym miejscu - burta przy burcie. Przybywa delegacja z Pucka na czele z biskupem sufraganiem Z. Pawłowiczem. Po odczytaniu Ewangelii, krótkim kazaniu, modlitwie i śpiewach wszyscy płyną w kierunku puckiego portu, skąd rusza procesja do pobliskiego kościoła na uroczystą sumę odpustową. W pamięci pozostają wrażenia z tej nietypowej pielgrzymki.

Józef Lanc

P.s. Rumianie dziękują o/m ZK-P w Jastarni, a szczególnie pani prezes Krystynie Narkowicz za rezerwację kutra JAS-78 na rejs pielgrzymkowy.

Informujemy

„Chichot” zaprasza

Teatr „Chichot” zaprasza na premierę „Ballady o Don Kichocie” na motywach powieści Miguela Cervantesa.

Scenariusz i reżyseria K. Rekowski, muzyka J. Góralski. Spektakl adresowany jest do widzów dorosłych i młodzieży, porusza wciąż aktualne problemy, które cztery wieki temu nurtowały Cervantesa.

Jeśli chcesz przyjemnie spędzić sobotnie popołudnie przyjdź 2 lipca br. o godz. 17.00 do Domu Kultury „Janowo” przy ulicy Pomorskiej 11.

Zapraszamy.

Chór z Opola w Rumi

W niedzielę 03.07.br. w Kościele Św. Krzyża w Rumi odbędzie się Msza św. z udziałem chóru żeńskiego przy Miejskim Domu Kultury w Opolu Schola Cantorum Opolinensis „Legenda”

Letnie koncerty organowe

Pomorskie Stowarzyszenie „Musica Sacra” oraz Wydział Kultury Urzędu Miejskiego zapraszają na letnie koncerty organowe, które odbędą się w kościele N.M.P.W.W. w Rumi o godz. 19.00. Wystąpią: **06.07** - Józef Serafin, **13.07** - Wolfgang Baumgratz, **20.07** - kwartet obojowy J. Raatza, **27.07** - Matti Hannulla

LOMBARD

NATYCHMIASTOWE POŻYCZKI
POD ZASTAW

RUMIA, ul. STAROWIEJSKA 2A
(pawilon obok dworca PKP)

tel. 711817, 710450

Uwaga na stronach 11 i 12 zamieszczamy rozkład jazdy pociągów SKM ze stacji Rumia wierząc, że ułatwi to życie pt. Czytelnikom

Droży Wyborcy

Składamy najserdeczniejsze podziękowania wszystkim, którzy zechcieli wziąć udział w wyborach, a zwłaszcza tym, którzy oddali swój głos na kandydatów z porozumienia programowego niezależnych „Zasady Nie Układy”. Dziękujemy za liczne wyrazy poparcia i sympatii oraz pomoc w kampanii wyborczej. Jesteśmy dumni, że udało nam się do końca wytrwać w postanowieniu prowadzenia pozytywnej rywalizacji o głosy rumian. Nie odpowiedzieliśmy atakiem na atak i nie toczyliśmy wojny wyborczej polegającej na wytykaniu tylko słabości i błędów naszych konkurentów. Wyznajemy, że zabolowały nas bardzo agresywne wystąpienia wobec naszych kandydatów z Janowa w ostatnim przed wyborami „Gońcu Rumskim”. Trudno nam też było się pogodzić z szeptaną propagandą pomówień. Z pewnością sami również nie ustrześliśmy się od błędów i wzbudziłyśmy żal u naszych konkurentów. Prosimy o wybaczenie wszystkiego, co mogło być przyjęte źle przez kogokolwiek. Mamy obecnie silne postanowienie nie oglądania się wstecz i zamknięcia powyższymi stwierdzeniami kampanii wyborczej. Wybory się skończyły, przystępujemy do odpowiedzialnej i konkretnej pracy dla Rumi - a to wymaga współpracy wszystkich radnych.

Uważamy, że istnieje programowa, merytoryczna podstawa do współdziałania dwóch zwycięskich koalicji wyborczych. Z całą pewnością możemy się porozumieć w sprawach istotnych. Sądymy jednak, że zgoda wszystkich ze wszystkimi nie jest rozwiązaniem najlepszym - szczególnie gdyby była to jedność pozorna. Uważamy, że potrzebna jest w Radzie dobrze zorganizowana, efektywnie działająca i stabilna opozycja. To właśnie opozycja gwarantuje kontrolę nad tymi, którzy sprawują władzę.

Najgorszym rozwiązaniem dla naszego miasta byłby stan ciągłej walki „Samorządności” z porozumieniem programowym niezależnych. Mógłby z tego tylko diabeł się cieszyć - choć chyba nie Purtk, bo on przecież też rumianin i musiałby za to wszystko płacić. Decyzje Rady byłyby często warunkowane przypadkową nieobecnością jakiegoś radnego. Osobiście zaś największe koszty ponieśli ci, którzy byłiby na świeczniku - czyli burmistrz, zarząd i przewodniczący rady.

Tak stało się w Gdańsku, w trakcie ubiegłej kadencji i powtórzenia tej sytuacji w Rumi nie chcemy.

Jesteśmy przekonani, że wynik wyborów wskazuje na społeczne oczekiwanie istotnych zmian w zarządzaniu miastem. To zarządzanie zależy głównie zaś od władzy wykonawczej, czyli burmistrza i zarządu. Wyłonienie tej władzy jest zadaniem być może najtrudniejszym dla nowej Rady. My proponujemy otwarty konkurs na burmistrza, co od początku zaznaczaliśmy w programie wyborczym.

Jeszcze raz składamy podziękowanie Wyborcom za zaufanie i prosimy o ciągłą współpracę z nami jako radnymi.

Z poważaniem

w imieniu porozumienia programowego niezależnych „Zasady Nie Układy”

E. Rogala-Kończak, B. Wilemborek, D. Wojtaszak, W. Bogucki, J. Chmielewski, J. Goździewicz, J. Korcz, A. Kubina, M. Lewiński, J. Mikulski, T. Piątkowski, A. Potulski

Wygoda czy utrudnienie ?

Ukończono budowę sygnalizacji świetlnej na skrzyżowaniu ulic Dąbrowskiego i Starowiejskiej. Rumia powoli staje się coraz bardziej nowoczesna. Rozbudowa pawilonów oraz nowe chodniki z bardzo wytrzymałej kostki dodają naszemu centrum jeszcze większego uroku. Jednak nie dla wszystkich przebudowane skrzyżowanie jest udogodnieniem. Całe skrzyżowanie jest bardzo małe i samochody ciężarowe mają wiele trudności ze zmieszczeniem się na jednym pasie. Przeszkodą dla kierowców są również samochody parku-



fol. J.

jące na ul. Starowiejskiej na wysokości LO. Miejsce to aż prosi się o znak zakazu zatrzymywania. Szkoda, że nie poszerzono skrzyżowania od ul. Dąbrowskiego na rogu tak, aby pas ten był linią prostą.

J.

Podziękowanie

Koalicja „Samorządność” dziękuje za wzięcie udziału w wyborach samorządowych i udzielone poparcie.

„Samorządność”
Koalicja na Rzecz Rumi

Mimo porażki ...

Dziękuję osobom, które zdecydowały się w wyborach obdarzyć zaufaniem moją osobę.

Mimo porażki pragnę czynnie uczestniczyć w życiu miasta, tak aby następnym razem zarzucane mi: młody wiek i dotychczasowa profesja nie miały wpływu na decyzję wyborców.
Grzegorz Madziąg

Najkrótsza noc

Najkrótsza noc roku, której patronuje św. Jan, już poza nami. Jak głosi stara kaszubska legenda, w tę noc mocuje się dobro ze złem oraz kłamstwo z prawdą. Duży wiatr i chłód nie przeszkodził jednak sympatykom wigili św. Jana w spędzeniu nocy przy ogniskach.

Rozporządzenie o zakazie palenia opon poskutkowało i nie byliśmy już zmuszeni do wdychania okropnego zapachu spalonej gumy.

Zwłaszcza dla najmłodszych był to wieczór, kiedy to obojętnie, w którym miejscu, mogli bez obawy przed starszymi rozpalać ogniska. Szkoda tylko wypalonych trawy, którą można zobaczyć aż w czterech miejscach, bardzo blisko siebie przy blokach na ul. Gdańskiej. Niewątpliwie jednak skupiającą najwięcej mieszkańców szczególnie dzieci i młodzieży, była Sobótka zorganizowana przez UM oraz MDK Rumia i Janowo. Najlepiej rozbawić i włączyć do wspólnej zabawy potrafił zespół



fol. J.

wykonujący szanty marynarskie oraz występ p. Edmunda Lewańczyka.

Choć bardzo wysił się kabaret „Po premierze - czyli w konstruktywnej opozycji”, ich teksty nie były jednak w stanie wywołać uśmiechu na twarz widzów. Punktem centralnym było jednak wspólne pieczenie kiełbasek przy ognisku, które trwało do późnych godzin nocnych, a duży wiatr nie zepsuł nastroju przybyłym ludziom. Mam jednak nadzieję, iż ten dobry nastrój nie był skutkiem alkoholu, tak bardzo obficie spożywanego na tej imprezie.

J.

Winowajcą „Goniec Rumski”?! SM Janowo

Zastępca burmistrza Roman Knop twierdzi, że „Goniec Rumski” ukazywał samorząd w krzywym zwierciadle co przyczyniło się do nienajlepszego wyniku wyborczego kandydatów „Samorządności”.

Z kolei radni z bloku „Zasady nie Układy” twierdzą, że ostatni numer „Gońca Rumskiego” był rażąco stronniczy i dyskredytował kandydatów „Zasad”.

Romanowi Knopowi mogę tylko odpowiedzieć, że „Goniec Rumski” rejestruje fakty, a te są najlepszą oceną każdej pracy.

Natomiast blokowi „Zasady...” mogę jedynie powiedzieć, że „Goniec Rumski” w praktyce stosuje przykazanie „Zasady, nie układy”, choć często ponosi się tego konsekwencje - głównie towarzyskie.

I zarzucanie stronniczości przy publikacji listów mieszkańców SM „Janowo” jest mało poważne, gdyż po otrzymaniu listu z podpisem grupy obywateli (było tam 160 podpisów) lub apelu oficjalnego organu, nie mam żadnej wątpliwości czy można rzecz publikować - takie są zasady.

Podkreślam też, że każdy radny może korzystać z łamów „Gońca Rumskiego” bez ograniczeń.

Truizmem jest stwierdzenie, że jeszcze nigdy władzy nie udało się żyć zgodnie z prasą. Powszechnie wiadomo, że ta sztuka udaje się tylko dyktatorom.

Kazimierz Klawiter

SM Janowo

Takiego tłoku jeszcze nie było

Poniedziałkowe zebranie Grupy Członkowskiej jednostki „C” SM Janowo zanotowało niebywałą frekwencję.

Powodem tak licznego przybycia były oczywiście „garaże” i ewentualne obciążenie kosztami zaprzestania ich budowy.

Jedną z rozmówczyń określiła działania protestujące jako podróż helikopterem na Księżyc. Sądzę, że to surrealistyczne określenie pasuje do określenia całej sytuacji w strukturach spółdzielni, które nie funkcjonują, gdyż na zebranie grup członkowskich przychodzi około 5% członków, a na ostatnim posiedzeniu (jedno w roku) Zebraniu Przedstawicieli Członków (najwyższa władza w SM) przybyło nieco ponad 50%.

Wyborcy Rad Osiedla są często z „łapanki”. W tej sytuacji, gdy nie ma przełożenia idei RN w dolne struktury i odwrotnie. Dochodzi i dochodzić będzie do ciągłych konfliktów.

Ostatnie zebranie zwołane przez Zarząd i miało oficjalnie na celu wybory uzupełniające Rady Osiedla i uzyskanie opinii co dalej z budową garaży?

Obrady były potwornie męczące. Przez bez mała dwie godziny ustalano porządek zebrania. Najdalej idące postulaty zmierzały do odwołania władz SM, ale dość szybko zostały wycofane z uwagi na niezgodności statutowe.

W tej sytuacji zaczęła się długa, właściwie w jamarcznym stylu prowadzona dyskusja czy budować, czy zaprzestać, czy burmistrz miał prawo zawiesić i czy gra fair, kto ma płacić w razie odejścia od budowy. Ostatecznie zgodzo-

no się na uchwałę, która zamierza ustosunkować się do chwili uzyskania opinii Urzędu Wojewódzkiego, do którego odwołał się Zarząd od decyzji burmistrza.

Właściwie najistotniejszym problemem jest kto ma płacić za ewentualnie pogrzebane pieniądze. Potencjalnych kandydatów wymienia się z różnych stron. wielu: prezes SM, burmistrz, RN, Zarząd SM, Jednostka C SM „Janowo”, Urząd Miasta.

Oczywiście większość z nich jest żartem. Nie można obciążyć mieszkańców Jednostki „C”, czym straszono bowiem, taki twór jak osoba prawna nie istnieje. Straty może pokryć jedynie kasa całej SM. Zarząd zamierza wytrwać w zamiarze kontynuowania budowy.

Dziwny jest fakt, że radca prawny Zarządu, indagowany na ten temat, nie mógł tej oczywistości z siebie wydusić.

Uzupełniono też skład Rady Osiedla. Pierwszy raz byłem świadkiem zgłoszenia wielu kandydatów i pierwszy raz Zarząd skrupulatnie badał prawa wyborcze zebranych. Inne tego typu zebrania odbywały się przy pełnej „partyzantce”. Ostatecznie do RO wybrano panią Jaszczkowską i panów Muraszewskiego i Łanowskiego.

P.S. Pan Prezes Biernacik był uprzejmy podać, iż redakcja „G.R.” nie opublikowała spektakularnego oświadczenia pani Szczeniak o rezygnacji z funkcji przewodniczącego Rady Osiedla i jakoby otrzymała jego treść.

Treść listu, w istotnych fragmentach jest mi znana z przekazu telefonicznego pana prezesa, natomiast na piśmie nie otrzymałem go do dzisiaj. Być może doszło do pomyłki z redakcją „Panorama”. Jednocześnie oświadczam, że list zostanie opublikowany jeśli takie będzie życzenie autorki.

Kazimierz Klawiter

Pisane na gorąco

KLINCZ

Jeszcze ciepły materiał dostarczałem niemalże wprost na maszynę drukarską. Wszystkie przewidziane napisane przed sesją wydają się potwierdzać. Nie było żadnych sygnałów o zawarciu kontraktu politycznego pomiędzy głównymi blokami i wszystko musiało wyjaśnić się na sesji. W Sejmie na początku najważniejsza jest tzw. batalia o fotole. Kto po lewej, prawej i centrum. U nas krzesła ustawiono w kształcie podkowy. Lewe skrzydło zajęła koalicja „Zasady nie Układy”, prawe „Samorządność”. To zgrubsza - podkreślam zgrubsza - odpowiada prawdzie. Po lewej jest więcej wrażliwych społecznie, po prawej zaś więcej wrażliwych rynkowo. To oczywiście zgrubsza, bowiem nazwanie jednych lewicą wprost, a drugich prawicą byłoby nazbyt dużym uproszczeniem. Pierwszą rundą było głosowanie nad porządkiem obrad i tu już widoczna różnica zdań nad celowością wprowadzenia zmian do statutu. Tutaj dyscyplina „klubowa” była żelazana. Wynik padł 15:13 i tak już pozostało do końca.

Najpoważniejszą próbą sił były wybory przewodniczącego Rady. „Samorządność” zgłosiła Jana Nowickiego, „Zasady nie Układy” Wiesława Boguckiego. Wynik w głosowaniu tajnym padł 15:13 na korzyść Jana Nowickiego, chociaż znany z elokwencji W. Bogucki podjął mocną ofensywę programową. Wynik udowodnił, że jak na razie obie strony traktują dyscyplinę śmiertelnie poważnie. Następnie wybory zastępców przewodniczącego, zbojkotowane przez „Zasady...” dowodzą, że obie

strony decydują się na ostre zwanie - klincz - przynajmniej przy sprawach kadrowych.

O ile dystansowanie się od prac w Zarządzie uznabym za naturalną konsekwencję opozycyjności, o tyle bojkot prezydium Rady - również W. Bogucki odmówił kandydowania - wydaje mi się mało poważny.

Wytworzona sytuacja zmusza wszystkich do niesamowitej dyscypliny i koncentracji. Nieobecność choćby jednego radnego z „Samorządności” może poważnie zachwiać całym układem. Być może, będziemy mieli 100% frekwencji (żart!?) na każdej sesji. Sądzę, iż po przejściu burzy kadrowej dojdzie wreszcie do sensownej dyskusji programowej.

Póki co mamy klincz. W bloku „Zasady...” pomimo deklaracji też nie widać woli do spontaniczności. Jest to na razie wojna pozycyjna w pobliżu remisu ze wskazaniem na „S”. „Zasady...” przyjęły koncepcję przyjmowania frontalnych starć licząc na swoją przewagę w starciach retorycznych i fachowości politycznej. Potwierdza to też koncepcja sposobu wyłonienia burmistrza „S” mówi wprost - Jan Klawiter „Zasady...” uderzają w pustą retorykę o demokracji i wyższości konkursu nad wyborami, licząc na pokonanie przeciwnika w starciu retorycznym. „Zasady...” formalnie zgłosiły Elżbietę Rogale-Kończak, która pozwoliła sobie zaskoczyć mnie i zapewne licznych swoich zwolenników słowami „że nie wie czy się na burmistrza nadaje”. Jako dobrze poinformowany, wiem, że wielu wyborców głosowało na „Zasady...” za przyczyną lidera i nigdy np. kandydat na prezydenta mówi „nie wiem czy się nadaje”. Mi imponuje pewność - wiem czego chcę i jak tego dokonać. Pomysł konkursu jest śmiechu warty, gdyż burmistrz jest stanowiskiem stricte politycznym i ewentualne decyzje wyborcze zawsze zapadną w gabinetach. Po to ma się odbyć czasochłonna procedura konkursowa, aby w głosowaniu tajnym padł wynik 15:13. Wszystkie znane mi konkursy na burmistrza kończyły się kompromitacją tej idei. Np. w Rumi przed dwoma laty osoba, która technicznie była najlepsza otrzymała jeden głos i to zapewne od swojego promotora.

Na sesji „Zasady...” niemalże jednoznacznie oświadczyły że Jan Klawiter wg nich jest kandydatem nieodpowiednim. Sprawa rozstrzygnie się we zwartek. Ja typuję 15:13.

Kazimierz Klawiter

Podział sił wg Radia Gdańsk

Rano 30.06.94 przed sesją Rady Miejskiej, komunikat Radia Gdańsk przewidywał, że po sobotnim spotkaniu radnych niezależnych z koalicją „Samorządność” dojdzie zapewne do utrzymania stanowiska burmistrza przez Jana Klawitra. Poparcie trzech radnych niezależnych - jak utrzymywał komunikat - możliwe było po uzyskaniu zapewnienia o doinwestowaniu najbardziej zaniedbanych dzielnic, które oni reprezentują. Komunikat też podkreślał, że w tym wypadku blok „Zasady nie Układy” utworzy bardzo mocną opozycję.

Poszukujemy dziennikarzy
i korespondentów do
współpracy

* * *

Pracownika do
komputerowego składu
tekstu

Tel. 71-24-47

Święto w „ósemce”

W dniu 21 czerwca po południu w Szkole Podstawowej im. wiceadmirała Zdzisława Studzińskiego nr 8 w Rumi odbyło się uroczyste pożegnanie absolwentów klas ósmych, połączone z 20 rocznicą istnienia tej wspaniałej placówki oświatowej. Tak, tak, od otwarcia szkoły, od 1974 roku, minęło już tyle lat. W programie artystycznym, przeplatany recytacją i występami taneczno-wokalnymi zespołu „Gwiazdeczki”, jeden z denerwujących się chłopców-artystów pytał sam siebie: „Dlaczego muszę chodzić do szkoły?”. Zaraz też odpowiedział, że chodzi do szkoły dlatego, bo chodzi.

Na tę rocznicową uroczystość, jak zaprezentowała pani zastępca dyrektora mgr Danuta Dąbrowska, zaproszono znakomych gości - obecni byli córka i syn wiceadmirała Zdzisława Studzińskiego, przedstawiciele Marynarki Wojennej z Gdyni, radni starej i nowej kadencji Rady Miasta z burmistrzem dr Janem Klawiterem na czele. Byli też goście ze Szwecji, z kuratorium Oświaty i Wychowania w Gdańsku (pani wizytator j.polskiego M.Dyszlewicz), dyrektor rumskiego MDK, przedstawiciele kombatanów z panem Głodkowskim na czele, dyrektorzy szkół, księża, nauczyciele uczący w „ósemce” i wreszcie kwiat młodzieży - absolwentów tegorocznych i z lat poprzednich.

Pani dyrektor szkoły, mgr Maria Voelkner przypomniała w ciepłych, jak zwykle, słowach najważniejsze dokonania



Pani wicedyrektor D. Dąbrowska wręcza kwiaty byłym absolwentom Grzegorzowi i Jackowi Mullerom - mistrzom świata w chodźniarstwie

uczniów, skrupulatnie przedstawione w pięknym folderze. A było ich bardzo dużo. Tymczasem ja podziwiałem wystrój sali gimnastycznej i proste, acz mądre hasło okolonowane datami powstania szkoły: „Jest radość, jest młodość, jest nadzieja”.

Wśród licznych wystąpień najkonkretniejsze było wystąpienie burmistrza Rumi poparte nagrodą Urzędu Miasta.

Występy uczniów „ósemki” zadowolić mogły każdego widza. Po oficjalnej uroczystości zaproszono wszystkich, którym bliskie są sprawy szkoły i młodzieży, na wspólną pogawędkę przy herbacie, kawie i kilkukilogramowym torcie - arcydziele znanego rumskiego cukiernika, pana Kniaziewa.

Życzymy uczniom „ósemki”, absolwentom i gronu pedagogicznemu (również administracji), którym kieruje energiczna i mądra pani dyrektor Maria Voelkner - co najmniej takich wychowanków i takich sukcesów, w następnym 20-leciu, jakimi dziś może się pochwalić.

Roman Repeć

W odpowiedzi na artykuł Z.D. o Konkordacie

Mój panie Z.D. - jestem już zmęczony dyskusjami na temat Konkordatu i jego ratyfikacji, które raz po raz podnoszą się w stu innych miejscach. Zastanawiam się komu i po co jest potrzebny Konkordat. Nie chodzi jednak w tej walce o dobro nas, zwyczajnych ludzi chodzących do kościoła, a raczej idzie tu o wpływ Kościoła na politykę i finanse państwa. Wszak to przykrywa się płaszczkiem utkanym z nas, z wiernych.

Tak naprawdę agitacja ta jest jakby w sprzeczności do nauki, którą dał nam Pan Jezus Chrystus. Powiedział, że: „Królestwo Moje nie jest z tego świata” i (to już przystawie bardzo mądre) co Boskie oddajcie Bogu, co cesarskie oddajcie cesarzowi. Nauczyciel nas wszystkich J.Ch. nakazał zachować natomiast umiarkowanie i skromność nie tylko w jedzeniu i picciu. Szczególnie dużo mówił Chrystus o szerzeniu miłości, wspomaganiu ubogich.

Do pełnienia tych powinności nie potrzeba Konkordatu, wystarczy wstąpić się w Słowo Boże. Kościół katolicki w Polsce od tysiąca lat wspomagał ubogich, pocieszał strapionych, dawał dobrym słowem przykład dla utrudzonych i skrzywdzonych.

Czyżby nauka Ojców Kościoła była ważniejsza od nauki samego Jezusa Chrystusa?

Nie wiem, jak dla innych - dla mnie najważniejszymi naukami i prawdami są te, które wyłuskuję z czterech Świętych Ewangelii.

R.Ross

Podziękowanie

Dyrekcja, Rada Pedagogiczna i Rada Rodziców Szkoły Podstawowej Nr 8 w Rumi serdecznie dziękują sponsorom:

1. PP. Stawickim - sklep „Aldik”
2. PP. Kniaziew - „Delikatesy” Rumia ul. Wybickiego
3. P.J. Oleksiak i P.E. Tomberg
4. Panu Zygmuntowi Dyzmańskiemu „Proryb”
5. PP.A.J. Falkowskim - skl. „Falko”

6. PP. J.T. Lange - sklep spożywczy ul.Morska

7.P.J. Laskowskiej - sklep spożywczy ul.Dąbrowskiego

8.P.D.Szczęsny - „Warzywa Owoce” ul. Dąbrowskiego

9. P.D.Precz - Sklep Spożywczy ul.Dąbrowskiego

10.PP. M.W.Bryk - „Mięso-wędliny” ul.Abrahama

11. P.J.Durajewskiemu - „Warzywa Owoce” ul.Starowiejska

12. P.Wł.Kummerowi - „Zakłady

Mięsne” ul.Dębogórska

13. P.B.Czerwińskiemu - „Mięso Wędliny” ul.Wybickiego

14. P.U.Richert - „Mięso wędliny” ul.Wybickiego

15. P.P.Mikołajczykowi-„Drogeria” ul.Abrahama

16.P.M.Pieperowi - sklep ogólnospożywczy ul.Abrahama

17. P.AA Stępińscy - ul.Starowiejska

Za pomoc w przygotowaniu obchodów Jubileuszu 20-lecia istnienia szkoły.
Maria Voelkner - Dyrektor Szkoły

Agenda 21

Ekorozwój

Dla przybliżenia idei ekorozwoju mieszkańcom Rumi, poprosiliśmy Pana Władysława Dobrowolskiego z Fundacji Poszanowania Energii w Gdańsku o przedstawienie założeń programu zrównoważonego rozwoju, które zostały przyjęte na forum międzynarodowym.

Na Światowym Szczycie Ziemi w Rio de Janerio w 1992 r. przyjęte zostały założenia programowe dla wszystkich społeczeństw w dokumencie pod tytułem AGENDA 21. Składa się on z czterech części grupujących następujące obszary tematyczne:

I część - problemy spłaty długów międzynarodowych paraliżujących gospodarkę ubogich krajów, skutki nierównomiernego rozdziału dóbr i zasobów, programy walki z ubóstwem i rozwoju w warunkach redukcji zużycia energii, materiałów i zmniejszenia ilości odpadów, strategie rozwoju społeczeństw w warunkach wzrostu liczby ludności, problemy ochrony zdrowia, oraz kwestie związane z gwałtownym rozwojem urbanizacyjnym, prowadzącym do skupienia połowy ludności świata około 2000 roku w aglomeracjach miejskich.

II część poświęcona jest szeroko pojętej problematyce ochrony środowiska naturalnego, a w tym obronie ziemi przed narastającą suszą (zagrożone jest 25% powierzchni ziem uprawnych w skali globu), czego konsekwencją może być powszechny niedobór żywności dla rosnącej liczby ludzi, ochrona i gospodarka wodą pitną (w krajach ubogich i rozwijających się 80% wszystkich chorób i 1/3 przypadków śmierci powoduje picie skażonej wody), oraz problemy związane z niebezpiecznymi odpadami, w tym radioaktywnymi.

III część skupia uwagę na partnerskiej współpracy różnych grup i warstw społecznych w działaniach na rzecz poprawy sytuacji omówionych w obu poprzednich częściach programu. Współpraca ta według założeń AGENDY 21 ma objąć całość społeczeństw, tak, aby w każdym mieście i każdej wsi, fabryce czy na statku, szkole czy biurze, kopalni i firmie handlowej, podejmowane były działania zmierzające do powstrzymania zagrożeń. Jest to przymus wynikający z sytuacji świata pogrążającego się coraz bardziej w chaos zniszczenia, któremu muszą stawiać czoło wszyscy mieszkańcy ziemi, by nie zginąć.

IV część obejmuje problemy finansowania działań, transferu technologii, edukacji ekologicznej społeczeństw, weryfikacji i modernizacji odnośnych przepisów prawnych, swobodnego przepływu informacji, postępu naukowego i innych warunków umożliwiających poprawę sytuacji lub co najmniej zatrzymanie

degradacji.

AGENDA 21 połączyła dwa uzupełniające się główne aspekty ludzkiego życia: - stronę materialną bytu i jego stronę naturalną, będącą funkcją biologii człowieka uzależnionej od środowiska.

Uzupełniono je metodologią działań ratunkowych i ochronnych. Ta zintegrowana całość jest określana jako ZRÓWNOWAŻONY ROZWÓJ lub EKOROZWÓJ.

W tym miejscu należy postawić sobie dwa zasadnicze pytania:

- jakie znaczenie ma ten wielki, ogólnosiwiatowy program dla Polski w obecnym czasie, w jej obecnej sytuacji, a w szczególności dla naszego województwa,

- czy wobec pietrzących się ograniczeń i braków nie należy kontynuować dotychczasowej metody skupiania uwagi w zasadzie tylko na materialnym aspekcie bytu, problemy środowiska naturalnego odkładając na drugi plan, a może nawet na lepsze czasy.

Odpowiedź narzucają warunki.

Polska zabiega o przyjęcie w skład państw Wspólnoty Europejskiej. Jednym z podstawowych warunków przyjęcia jest osiągnięcie określonych celów ujętych w powyższym programie ekorozwojowym. Nie ma szans na ominięcie tej bariery i „wślizgnięcie się” do Wspólnoty z obciążającym nas balastem złych przepisów, złych wyników stanu środowiska itd.

Im bardziej rośnie liczba ludzi niepełnosprawnych, rencistów, czasowo niezdolnych do pracy, tym większy ciężar obciąża pracującą część społeczeństwa wytwarzającą dochód narodowy. Jest to szczególnie dotkliwe, gdyż dochód ten jest pomniejszony w sposób istotny przez rozmiar bezrobocia.

Tymczasem stan zdrowia społeczeństwa polskiego jest zły i ulega stałemu pogorszeniu. Jednym z głównych czynników tego stanu jest skażenie środowiska naturalnego w Polsce. Nie można oddzielać od siebie materialnego i biologicznego aspektu życia, oba składają się na jego jakość. Oba są pierwszoplanowe bez względu na to, czy planistom gospodarki narodowej, zarówno w skali krajowej jak i regionalnej, to odpowiada lub nie.

W AGENDZIE 21 ustalono, że w bieżącym roku każdy kraj powinien opracować własną krajową AGENDĘ 21. Jak na razie, choć już mamy II kwartał, nie słychać by prace takie podjęto na szczeblu centralnym. Nie rozgrzesza to jednak samorządów terytorialnych, które są bezpośrednio narażone na konsekwencje wynikające z braku skutecznych działań w obu wyżej wymienionych aspektach życia. Na 1997 r. przewidziano specjalną sesję Narodów Zjednoczonych poświęconą ocenie dotychczasowej realizacji AGENDY 21. Pozostało zatem bardzo mało czasu i bardzo dużo pracy. Także i u nas... na Wybrzeżu.

Władysław Dobrowolski

Informacja UM

Wobec dużego zainteresowania „Świątem Młodości”, które odbyło się w dniach 9-12 czerwca 1994 r., oraz czynnego udziału w imprezie wielu mieszkańców, a zwłaszcza dzieci i młodzieży, Zarząd Miasta uznał, iż zasadne jest coroczne kontynuowanie święta np. w formie „Dni Miasta”.

Bożemęki

Wiele drewnianych Krzyży można spotkać na Kaszubach przy szosach oraz innych mniej znaczących drogach. Wędług wierzeń kaszubskiego ludu krzyże te (bożemęki) miały chronić przed diabłem (purtkiem), czarownicami i przed wszystkim, co stanowiło groźbę. Były też symbolem polskiej wiary.



Bożemęki na Kaszubach są szerokoramienne, często na końcach ramion ozdobnie wycinane i wysokie. Chrystusa chroni przed deszczem daszek. Różne są bożemęki w różnych stronach. Te najpiękniejsze spotkać można na południu Kaszub. Przedstawioną na zdjęciu, choć dość nietypową, bożemękę spotkałem przy drodze w janowskim lesie. Uważam, że też jest piękna.

Tekst i foto:
M. Lubowiecki

Echa wizyty rumskiej delegacji w szwedzkim mieście Hultsfred



Delegacja polska w składzie Teresa Kulig, Jan Nowicki, Dariusz Biernat, Grzegorz Skelnik

W maju bieżącego roku w szwedzkiej gminie Hultsfred roboczą wizytę złożyła delegacja z Rumi. Celem tego wyjazdu było zakreślenie ram współpracy między obiema gminami i uczynienie kolejnego kroku w kierunku uzyskania dla Hultsfred i Rumi formalnego statusu Miast Przyjaźni.

Poniżej drukujemy obszernie fragmenty artykułu ze szwedzkiej gazety „Vimmerby Tidning” z 19 maja 1994 r., opisującego wizytę naszych przedstawicieli.

„Polska delegacja z roboczą wizytą w Hultsfred”

Gmina Hultsfred od kilku lat utrzymuje kontakty z polską gminą Rumia. Przez ostatnie cztery dni przebywali w Szwecji przedstawiciele sportu i rekreacji, turystyki oraz kultury z Rumi. Obie gminy z optymizmem i bardzo pozytywnym nastawieniem patrzą w przyszłość, dostrzegając duże możliwości współpracy i rozwijają wartościowych kontaktów.

Przez cztery dni gościli w Hultsfred: Grzegorz Skelnik - dyrektor Miejskiego Domu Kultury w Rumi, Jan Nowicki - dyrektor Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji oraz Dariusz Biernat - szef biura Informacji Turystycznej przy MDK. „Była to robocza wizyta przebiegająca w ostrym tempie, ale zdążyliśmy wyrobić sobie wrażenie o Szwecji jako o kraju, gdzie

panuje ład i porządek. Wszystko jest tu funkcjonalne i właściwie usytuowane” - mówi Jan Nowicki za pośrednictwem tłumacza Teresy Kulig.

Kontakty Hultsfred z polskim miastem Rumia zapoczątkowała wizytą 40-osobowej delegacji z województwa gdańskiego w szwedzkim okręgu Kalmar przed trzema laty. Ośmiu jej członków przebywało w Hultsfred w celu wymiany doświadczeń ze szwedzkimi kolegami.

Wielkość idei

Kontakty między Rumią i Hultsfred bardzo się od tego czasu rozwinęły. Ostatnia wizyta wskazała możliwości i dała impuls do jeszcze bardziej konstruktywnej współpracy. Po obu stronach Bałtyku pojawiają się nowe pomysły, w wielu dziedzinach już zapoczątkowano dobrze funkcjonujące współdziałanie. Jednym z kroków w tym kierunku jest wysłanie przez Ligę Ochrony Przyrody małej delegacji do Rumi z darami, które będą Polakom pomocne w edukacji ekologicznej.

Podczas wizyty goście z Polski zaprezentowali nowe pomysły dotyczące możliwości współpracy. Na przykład podczas spotkania z artystką Inge-Mi-Vameriko-Rydgran, która jest również członkinią chóru Voces Humanae, szef kultury z Rumi zaprosił cały chór, lub

choćby jego delegację do Rumi na obchody 40-lecia miasta. Zaproszono także szwedzką młodzież na „Święto Młodości” w Rumi (10-12 czerwca), kiedy to grupy muzyczne i sportowcy będą mieli możliwość uczestnictwa w dużym festiwalu. Lokalna grupa Black Cats już zgłosiła swoje zainteresowanie uczestnictwem w tej imprezie. Polska delegacja przekazała kasety z nagraniami zespołów rockowych z Rumi stowarzyszeniu Rock Party dla rozważania ewentualnych nagrań i występów w Hultsfred.

Współpraca szkół

Klasa o profilu turystycznym w Gimnazjum Stalhgagsskolan zamierza w ramach kształcenia zorganizować autokarową wycieczkę do Polski. Inna klasa gimnazjalna (kl.II o profilu humanistycznym) prowadzi już korespondencję z młodzieżą z katolickiego gimnazjum w Rumi. Prawdopodobnie jesienią tego roku odbędzie się wymiana uczniów.

Inną ideą, która zrodziła się podczas tej wizyty, jest zorganizowanie wiosną 1995r. Dni Rumi w Hultsfred. Zaprzyjaźnione polskie miasto zaprezentuje się nam poprzez muzykę, rękodzieło i swoje osiągnięcia w innych dziedzinach. Planowane jest zorganizowanie podobnej imprezy dla Hultsfred w Rumi.

„Tak powinna wyglądać współpraca między miastami przyjaźni - chodzi tu o wymianę doświadczeń i idei w wielu dziedzinach” - mówi Torbjorn Swahn, który wraz z Katariną Genberg, szefem kultury w Hultsfred był - gospodarzem polskich gości. Udział w przygotowaniu wizyty mieli także: kierownik Wydziału Oświaty w Urzędzie Gminy Hultsfred Gunnar Legnegard oraz Goran Ehn, zajmujący się sportem i turystyką w gminie.

Pokazaliśmy naszym gościom przykłady z prawie wszystkich dziedzin życia gminy. Mam nadzieję, że nie są tu po raz ostatni” - mówi Katarina Genberg.

W środę po południu Polacy pożegnali swoich szwedzkich gospodarzy i dziękowali za to, co tu zobaczyli i przeżyli. „Chcemy podziękować za gorące przyjęcie, jakie nas tu spotkało. Wszyscy trzej jesteśmy ludźmi, którzy w konkretny i aktywny sposób chcą działać na rzecz obydwu naszych miast: Hultsfred i Rumi w dziedzinie kultury, sportu, szkolnictwa, turystyki i innych, po to, aby stymulować ich rozwój. Współpraca zaczęła się pięknie i leży nam na sercu jej kontynuacja” - mówi Jan Nowicki.

Anna Bergstrom



Europartenariat

Doskonały wieczór galowy

W dniach 9-10 czerwca 1994 r. odbyła się w Gdyni 10-jubileuszowa impreza targowo-wystawiennicza Europartenariat Polska 1994. Po raz pierwszy została ona zorganizowana w kraju nie należącym do Unii Europejskiej. Zasadniczym celem tej międzynarodowej imprezy jest wspieranie

Mniejsze grupy biznesmenów pochodziły z Palestyny, Egiptu, Izraela, Grecji, Malty, Chin, Syrii oraz Cypru. Ogółem w spotkaniu uczestniczyło 5597 osób, z czego ponad 2500 to cudzoziemcy. Każda firma polska przeprowadziła ok. 20 rozmów z partnerami zagranicznymi. Szacuje się, że ok. 60 proc.

spotkań doprowadzi do współpracy i wymiany handlowej. Jako ciekawostkę podam, że w targach wzięła udział firma „WAZA” z Rumi, która zajmuje się nowoczesnym budownictwem przemysłowym oraz prowadzi budowę domków jedno- i wielorodzinnych według technologii skandynawskiej. Jak mnie poinformował dyrektor firmy mgr inż. Tomasz Potocki, w dniu 9.06.br. prze-

prowadził 26 rozmów z partnerami pochodzącymi głównie z następujących krajów: Szwecja, Irlandia, Dania, Anglia, Włochy, Litwa.

Jak już wiemy z moich poprzednich informacji, Hotel „Faltom” z Rumi zajął się pełnym wyżywieniem gości (obiady + uroczysta kolacja w Sopocie). Aby sprostać temu zadaniu zakupiono (w przybliżeniu): 360 kg drobiu, 1700 szt. pstrągów, 350 kg fileta z indyka, ponad 1000 kg polędwicy wołowej i rozbefu, 300 kg wędlin (cztery rodzaje: polędwica, salami, krakowska i szynka konserwowa), 600 kg pomidorów, 500 kg różnych owoców (w tym 50 kg truskawek), 3 kontenery napojów z firmy Coca-Cola (12.000 butelek). Na uroczystą kolację w Sopocie przygotowano ok. 470 półmisków z potrawami, które sukcesywnie uzupełniono. Przy obsłudze Europartenariatu zatrudnionych było 22 kucharzy, 78 kelnerów i 100 uczniów. Oprócz szefa kuchni Hotelu „Faltom” Zdzisława Senwickiego w przygotowaniu wyżywienia dla gości zaangażowani byli

panowie: Jeka Marek i Pyc Zbigniew. Budżet imprezy wyniósł 47 mld zł, z czego Bruksela przekazała 75 proc. środków. Pozostałe fundusze pochodzą z budżetu kraju (21 mld zł), 3,7 mld zł przekazał pełnomocnik rządu RP ds. integracji europejskiej Jacek Saryusz-Wolski, 3 mld zł MWG z Z, 5 mld samorząd oraz 3,5 mld Gdańska Izba Gospodarcza.

22 czerwca br. odbyła się w Gdańsku konferencja prasowa. Organizatorzy przedstawili na niej wstępne dane o Europartenariat Polska 1994, opracowane na podstawie ankiet, które przekazali organizatorom polscy uczestnicy imprezy. Oceny, jakie można było wystawić to: doskonała, dobra, przeciętna i zła. Najwyżej oceniano wieczór galowy w Sopocie: 48,6 proc. ankietowanych stwierdziło, że był on doskonale zorganizowany, 34,8 proc. uznało że dobrze, a 7,6 proc. mówiło o złej organizacji.

Posiłki za doskonale uznało 11,3 proc. uczestników, dobre 40 proc., przeciętne 25 proc., a 23,7 proc. nie była zadowolona z serwowanych dań. Wysoko oceniono także pracę tłumaczy: 62 proc. uznało, że była ona dobra, a 24 proc. mówiło o doskonałym tłumaczeniu. Oceniono także transport: 58 proc. stwierdziło, że był on dobry, 19,2 proc. dało notę najwyższą - doskonałą, a 8 proc. oceniło go notą najniższą.

Goście zakwaterowani byli w hotelach Trójmiasta oraz w Rumi („Faltom”). 11,8 proc ankietowanych była bardzo zadowolona i mówiła o doskonałych warunkach zakwaterowania, 36 proc. uznało, że były one dobre, a 22 proc. gości stwierdziła, że zakwaterowanie było złe. Organizatorzy poinformowali dziennikarzy, że bliższe dane na temat imprezy można będzie podać oficjalnie za rok, gdy spłyną wszystkie ankiety od gości zagranicznych.

Kolejna, 11 edycja imprezy, odbędzie się za pół roku w Hiszpanii. Gospodarzem imprezy będzie region Bilbao, a miejscem spotkania Cornisa Atlantica.

tekst i fot.
Marek Lubowiecki



Hotel „Faltom” zakupił na imprezę 500 kg różnych owoców, w tym 50 kg truskawek.

regionów mniej uprzywilejowanych i nawiązanie współpracy handlowej między małymi i średnimi firmami na tych terenach. Komisja Europejska rozpoczęła realizację Europartenariatu w 1987 r. Trzy pierwsze edycje zorganizowano w Irlandii (1988 r.), Hiszpanii (1989 r.) i Walii (1990 r.). Kolejne państwa-organizatorzy to: Portugalia (1991 r.), Lipsk (1991 r.), Grecja (1992 r.), Włochy (1992 r.), Francja (1993 r.) i Glasgow (1993 r.). Ponieważ program cieszył się dużym powodzeniem, Komisja postanowiła zwiększyć liczbę spotkań do dwóch rocznie. O zainteresowaniu programem świadczy ciągle wzrastająca liczba firm uczestniczących w spotkaniach. I tak w Dublinie było ich 320, Terremolines (Andaluzja) 770, Lille (France Nord-Est) 2140, w Glasgow (Szkocja) 1736. Polski Europartenariat był rekordowy pod względem ilości uczestników. W spotkaniu biznesmenów wzięło udział 376 firm polskich, których reprezentowało 1061 delegatów oraz 1682 firm zagranicznych z 54 krajów, które reprezentowało 2095 osób. Największa ilość uczestników przybyła z Niemiec - 299 osób, Francji - 204, Włoch - 200, Szwecji - 140, Danii - 118, Belgii - 109 i Walii - 102.

Auerhahn

Siedział na starannie wybranym drzewie. Potężny, sylwetką swą przysłaniał tarczę zachodzącego słońca i długo grał swą pieśń miłosną. O świcie zleciał na ziemię, rozpostarł ogon w wachlarz, raz po raz bił skrzydłami o ziemię i kontynuując swą pieśń złożoną z kłapania, trelowania, tonu głównego i szlifowania, oczekiwał rywala, by stoczyć z nim zacieklą walkę.

Toki trwały sześć dni, lecz rywal się nie zjawił.

Nie wiedział jeszcze tokujący głuszec, że jego wezwaniu przysłu-

chuje się zgoła ktoś nieoczekiwany, ktoś, kto już od dawna nie słyszał i nie widział tokujących ptaków, które odleciały przed laty w głąb boru. Ten "ktoś" postanowił śledzić zuchwalca.

Tymczasem na drodze wiodącej ze Słupska do Gdańska wolnym krokiem posuwał się zmęczony przebytą drogą orszak. Sam cesarz Wilhelm I był w Słupsku, tamtejszy Korpus Kadetów lustrować.

Utworzony jeszcze przez Fryderyka II, do którego uboga szlachta winna była posłać jednego z synów, aby dostarczyć armii pruskiej przyszłych oficerów. Nauka w Korpusie Kadetów sprzyjała germanizacji młodego człowieka, który wyrwany z polskiego otoczenia, tracił z nim kontakt na długie lata.

Utrudzony drogą cesarz zsiadł z konia i zajął miejsce w kolasce. Pochmurny, niczym zbliżający się wieczór, nie reagował na zagadywania najbliższego otoczenia. Wieczór był tuż, tuż, a tu żadnych

rozkazów, żadnych dyspozycji.

Zmierzch zapadł szybko. Nikt nie proponował monarsze noclegu w pobliskim zajeździe, gdyż spotkałby się nie tylko z odmową, ale usłyszałby nagane. Cesarz nie lubił przydrożnych zajazdów. Rozbito więc namioty na skraju lasu. Żołnierze rozpalili ogniska i wnet w wieczornej ciszy rozległy się tęskne pieśni: Ich hat einen Kameraden, Und in dem Schneegebirge, i weselsze: Wie lustig ist die Jgerai...

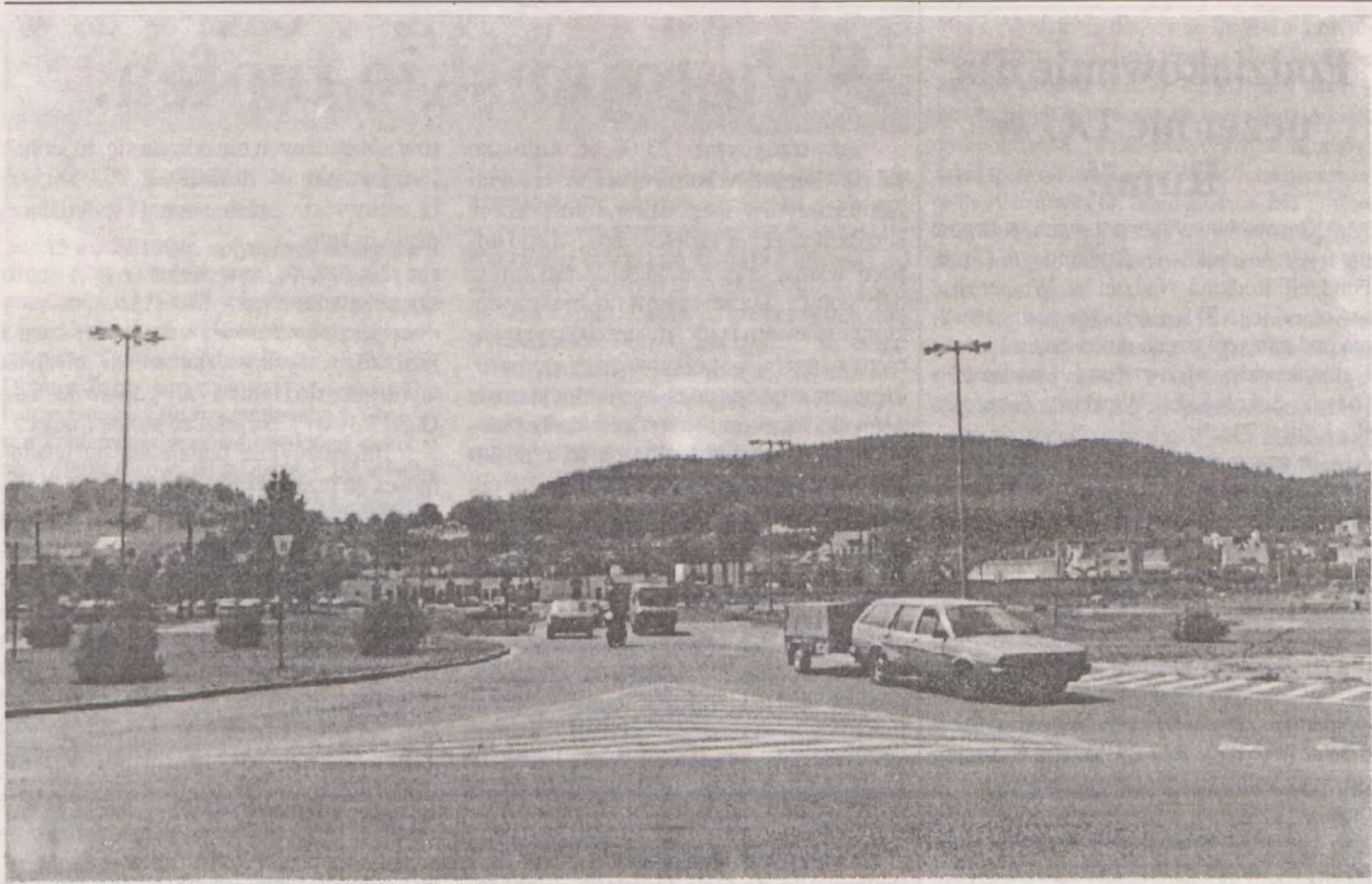
Cesarz krążył od ogniska do ogniska, pozdrowił żołnierzy, lecz kamienny wyraz jego twarzy nie wróżył nic dobrego.

Po ogłoszeniu cesarstwa Niemiec, po 1873 roku wystąpiły trudności. Dlatego też należało wszcząć wielką akcję polityczną, aby w ten sposób odwrócić uwagę społeczeństwa od spraw wewnętrznych. Te sprawy jak i nienajlepsze wyniki lustracji Korpusu Kadetów w Słupsku, zaprzętały cesarską głowę.

Wtem groźne: Halt! Halt! - poderwało na nogi odpoczywających. Wkrótce doprowadzono przed oblicze cesarza posłańca, który zameldował o odkryciu w zagórskim lesie olbrzymiego ptaka. Cesarz uwielbiał polowania. Nakazał więc sprowadzić miejscowego gajowego, by mu o ptaku więcej powiedział i miejsce jego pobytu wskazał. Ożywił się cesarz przekazaną mu wieścią, ucieszyli się towarzyszący mu oficerowie, a ciury pod czujnym okiem Jgermeistra rozpoczęły odpowiednie przygotowania do łowów. Skoro świt, cesarz w oto-



rys. P. Wolanicki



Widok na Górę Głuszca z lewej Markowcowa.

czeniu najbliższych oficerów, prowadzony przez gajowego, ruszył na szlak. Szli bardzo ostrożnie, jako że ptak bardzo czujnym był. Stąpali po mchu, nie łamiąc gałązek, by ptaka nie spłoszyć.

Droga wiodła pod górę. Las był gęsty i tylko gajowy znał ścieżki wiodące do polany, gdzie nie tak dawno spotkał tokującego głuszca. Polujący zbliżają się do polany. Gajowy daje znak ręką, by zachować całkowitą ciszę. Cesarz odbiera nabity karabin i powolutku, krok za krokiem, zbliża się na skraj polany. Gajowy w mil-

czeniu wskazuje palcem. Przed nimi, na gałęzi drzewa po drugiej stronie polany, siedzi majestatycznie, z uniesioną głową, potężne, z czarnym zabarwieniem ptaszysko.

Cesarz przygląda się olbrzymowi z uwagą. Wreszcie przykłada kolbę karabinu do ramienia, celuje i łaskawie pociąga za cyngiel. Huknął strzał. Trafiony głuszec zachwiał



Kamień, na którym znajdowała się pamiątkowa tablica

się na drzewie, rozłożył potężne skrzydła, spłynął z wysokości ku ziemi i legł martwy w wysokiej trawie. Zapadła głęboka cisza. Tak oto zginął ostatni głuszec naszych lasów.

Cesarz odjechał, a gajowy wraz ze swymi ludźmi w

miejscu upadku ptaka ustawili duży głaz, a na nim umieścili tablicę upamiętniającą to wydarzenie. Głaz otoczono mniejszymi tworząc wokół niego krąg. Polanę tę nazwano AUERHAHN (plac głuszca). Miejsce to z umieszczonym głazem można jeszcze dzisiaj oglądać na leśnej polanie, z której rozwidlają się drogi wiodące do Rumi, Zbychowa i w Dolinę Zagórskiej Strugi, na trasie: Rumia - dworzec PKP - Zbychowo. Na głazie brak tylko tablicy pamiątkowej, którą zniszczono w 1945 roku.

Kazimierz Tylicki



Podziękowanie dla uczennic LO w Rumi!

Kierownictwo i zespół wychowawców oraz wychowankowie Rodzinnego Domu Fundacji Rodzina Nadziei w Wejherowie ul. Sobieskiego 231, ślą gorące podziękowanie pod adresem trzech dziewcząt z Liceum Ogólnokształcącego w Rumi. Chodzi tu o Urszulę Sokołowską, Wiesławę Leszczyńską i Anetę Złoch.

Te uroczyste dziewczęta odwiedzają co jakiś czas nasze dzieci, zawsze niosąc im radość, troskliwość i miłą zabawę. Jakby tych wartości było jeszcze mało, dziewczęta podjęły się zbiórki pieniędzy wśród koleżanek i kolegów z Liceum na szlachetny cel: zakupu 1-tomowej Encyklopedii Powszechnej dla dzieci szkolnych naszego Rodzinnego Domu. W trudnym czasie, kiedy młodzież nie dysponuje zbyt wielkimi funduszami, trzy dzielne uczennice zebrały 800 tyś. zł. i zakupiły encyklopedię. Niedawno przywiozły ją do naszego Domu. Wspaniały dar opatrzony jest doniosłą dedykacją: "Wraz z tą encyklopedią przekazujemy Wam, Drogie Dzieciaki, wiele życzeń oraz naszą miłość. Niech wiadomości w niej zawarte kwitną w was, abyście wyrosli na wspaniałych i mądrych ludzi. Niech Bóg wam pomaga w osiągnięciu celu." I wam Urszulo, Wiesławo i Aneto oraz wszystkim waszym koleżankom i kolegom, którzy ofiarowali swoje pieniądze, niech Bóg pomaga w dalszym życiu, w realizacji dobrych pomysłów i ubogacaniu osobowości do najpełniejszego człowieczeństwa.

Dla dzieci z naszego domu (pochodzących głównie z rodzin patologicznych) książka nie jest przyjacielem. trzeba to szczerze przyznać. Staramy się jednak uporczywie zmienić ten stan rzeczy. Organizujemy dla nich różne konkursy np.: recytowanie małych form poetyckich, śpiew, piękne czytanie wyznaczonych i dowolnie wybranych tekstów oraz zmagania sportowe. Nagrodami w tych konkursach bywają przeważnie książki: dobre, ciekawe, mądre i pięknie wydane. Niestety, takich pozycji nie jesteśmy w stanie sami kupować. Zwracamy się przy tej okazji do tych, którym takie pozycje przestały być potrzebne, albo którzy mogliby je nabyć w księgarni i uradować naszych małych czytelników. Dzieci są w wieku od 3 do 16 lat. Są ambitne, cenią sobie to, co zdobywają w szlachetnej rywalizacji, co jest okupione wysiłkiem. Liczymy na to, że swoje nagrody przeczytają z większym zapalem niż coś innego. Z góry serdecznie dziękujemy za najdrobniejsze przejawy zainteresowania się wspomnianym tematem. Dla chętnych podajemy telefon: 72-20-06.

W imieniu wychowawców i wychowanków - opiekun Tadeusz.

Świętojańskie trofea.

Już tradycyjnie 23.06.br. Ognisko TKKF "Senior" w Rumi oraz Polski Związek Emerytów Rencistów i Inwalidów urządzili wieczór świętojański. Mimo dużego wiatru oraz zimna, serca emerytów były gorące, a uczestników nie brakowało, którzy śpiewem i tańcami oraz muzykowaniem uświetnili spotkanie przy ognisku. Program imprezy poza konsumpcją drożdżówek, paczków, słodczy i kawy przewidywał pieczenie kiełbasek na ognisku oraz konkurencje sprawnościowe. I tak rzuty lotką, ćwiczenia ze skakanką oraz tradycyjne konkurencje, czyli rysunki wykonane w plenerze i własnoręcznie wykonane wianki. Pierwsze miejsce za najładniejszy wianek i wykonany rysunek otrzymała Kazimiera Sobol, natomiast pierwsze miejsce w rzucie lotką zdobyła Bogumiła Roda, a w skakance Maria Pozańska. Zdobywców poszczególnych konkurencji od 1-3 miejsca wyróżniono nagrodami rzeczowymi.

Przy ognisku uczestnicy 8-dniowej Pielgrzymki do Ojca Świętego, Wenecji, Florencji, Rzymu, Monte-Casino, Asyżu i Wiednia zorganizowanej przez PZERiI opowiadali swoje wrażenia. W programie pielgrzymki była również audyencja u Papieża. Chociaż z przyczyn od organizato-

rów niezależnych nie odbyła się, to jednak Pielgrzymkę w dniach od 29.05-05.06.br. zaliczyć można do udanej i spełniającej oczekiwania.

Na zakończenie imprezy przy ognisku przewodnicząca TKKF "Senior" serdecznie podziękowała za uczestnictwo i zaprosiła wszystkich zainteresowanych na wycieczkę do Helu / 17.07 godz. 7.30 / i do Ustki / 31.07 /. Są jeszcze wolne miejsca.

Informacyjnie podaje się do wiadomości, że przy PZERiI powstał Klub Małej Przedsiębiorczości, który swoje spotkania urządza w każdy pierwszy poniedziałek miesiąca o godz. 18.00 w siedzibie PZERiI. Celem Klubu jest wspieranie małej przedsiębiorczości, rozwijanie zasad i form współpracy pomiędzy właścicielami małych firm, dzielenie się doświadczeniem oraz wzajemna pomoc w zakresie prowadzenia interesu, rachunkowości w sprawach podatkowych, pogłębienie znajomości przepisów itp.

Zainteresowanych działalnością klubu i sympatyków prosimy o zgłaszanie się telefonicznie pod nr 71-14-55.

Klub przeznaczony jest dla wszystkich niezależnie od wieku, którzy prowadzą mały interes.

Jerzy Ratajczak

Kto ty jesteś? Polak mały...

Na spotkaniu poważnych, bo utytułowanych ludzi słyszałem taki mniej więcej dialog:

- Wolę prowadzić interesy z Niemcami czy Francuzami, bo któż poważnie mówi o Polakach?

- Bo Polska jest w Europie, a tak naprawdę to jej nie ma! - zawyrokował lawirujący między biznesem a prawem pan w jaskrawo zielonej marynarce.

No tak. Coraz częściej słyszy się podobne bzdurne zdania. Polska, Polacy i język polski były, są i będą. Oto siedem przykładów:

1. Na Zachodzie (Francja, Anglia i Niemcy) popularna jest mieszanka herbaty o sympatycznej polskiej nazwie „Przedmieście Warszawy”.

2. Mało kto wie (a więc mało kto się spodziewał), że byli prezydenci Białorusi - Szuszkiewicz i Litwy Landsbergis spotykając się rozmawiali w cztery oczy w języku polskim.

3. Wraz z Kolumbem w Ameryce znalazł się niejaki Fracisco Fernandez, osiedlony w Hiszpanii Polak Franciszek Warn-

dowicz, który (jak szczegółowa historia mówi) był pierwszym Europejczykiem poległym z rąk Indian.

4. Uczestnicy wycieczki z Bydgoszczy i Torunia, którzy zwiedzali Kair, stolicę Egiptu (informacja za „Ilustrowanym Kurierem Polskim”) kupili, próbowali i przywieźli kilka butelek brandy „Polska Wolność” z Krakowianką i znakiem „Solidarności” na etykiecie.

5. Warszawiak Zamenhoff „ma” 549 ulic, placów, skwerów i pomników aż w 33 krajach.

6. Jedynym polskim kosmetykiem sprzedawanym w luksusowych amerykańskich sklepach jest woda kolońska „Prastara” kosztująca tam do 65 dolarów. Za tę samą wodę w państwach zachodniej Afryki można zdobyć serce każdej tamtejszej piękności.

7. Jedną z najpopularniejszych cukierkami w Tel-Awivie nosi nazwę „Łodzianka”, chociaż jej właścicielem jest Algierczyk.

I my szanujmy naszą polskość.

R.M.Ross

W rok po ustawie antyaborcyjnej

Mają prawo do życia

Życie rozpoczyna się od poczęcia.

15 marca 1994r. upłynął rok od wprowadzenia w życie ustawy z dnia 7 stycznia 1993 r. o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży. Gdański oddział Federacji Ruchów Obrony Życia zorganizował w europejskim biurze Human Life International we Wrzeszczu konferencję prasową, na której dokonał oceny funkcjonowania tej ustawy. Jak wynika z przygotowanych przez Ministra Zdrowia, Ministra Sprawiedliwości, Ministra Pracy i Ministra Edukacji raportów, wprowadzenie ustawy przyniosło już wiele dobrego. „Nie spełniły się przepowiednie przeciwników tej ustawy - mówił socjolog Antoni Szymański z gdańskiego oddziału federacji. Nie wzrosła ilość poronień samoistnych i noworodków nagminnie porzucanych przez matki. Również Zakłady Karne nie są zapełnione kobietami, które dokonały aborcji oraz nie zanotowano przypadków śmierci kobiet w wyniku nielegalnie dokonanego zabiegu”.

W uspołecznionych jednostkach służby zdrowia dokonano łącznie 777 sztucznych poronień, z czego 736 z powodu zagrożenia zdrowia i życia matki, 32 z powodu ciężkiego i nieodwracalnego uszkodzenia poczętego dziecka oraz w 9 z powodu poczęcia dziecka w wyniku czynu zabronionego. Dla porównania, liczba sztucznych poronień w 1992r. wyniosła 11.640, a w 1990r. 15.417. Prokuratura wyraziła zgodę na dokonanie aborcji ze wskazań kryminalnych w 28 przypadkach, z czego w efekcie skorzystało tylko dziewięć kobiet. Jest wiele innych pozytywów tej ustawy, o których

jednak publicznie się nie mówi, m.in. doinwestowano służbę zdrowia w związku z ustawowym zobowiązaniem Ministra Zdrowia co do wzmocnienia opieki nad matką brzemienną i jej dzieckiem. W raporcie Ministra Zdrowia jest mowa o 40 mld zł, które na to doinwestowanie wydatkowano. Prawdą jest również, że część ministerstw ustawy nie wypełnia. Głównie Ministerstwo Pracy praktycznie nie udziela już pomocy kobietom brzemiennym, a jest do tego na drodze ustawy wyraźnie zobowiązane.

Jerzy Umiastowski, przewodniczący komisji etyki Naczelnej rady Lekarskiej stwierdził, że wbrew temu, co twierdzą media, nowy kodeks etyki lekarskiej stoi zdecydowanie na gruncie ochrony życia i na pewno Hipokrates, który już 2500 lat temu mówił, że nie poda choremu śmiertelnej trucizny ani niewiedzący środka na poronienie - mógłby dzisiaj ten kodeks podpisać. Mówiąc o „turystyce aborcyjnej” dr Umiastowski stwierdził, że jest to zjawisko ilościowo niewielkie, gdyż w przeciwnym wypadku odnotowano by statystycznie istotny wzrost powikłań poaborcyjnych. Takiego sygnału statystycznego na dzień dzisiejszy nie ma.

„Pieśń kobiety nie polega na tym, że jest ona przerażona wielodzietnością, ale, jak wynika z moich trzydziestoparoletnich obserwacji, kobieta cierpi z powodu niepłodności, która w 80 proc. przypadków jest skutkiem poronienia pierwszej ciąży” - twierdzi prof. Maria Hrabowska, patamorfolog ginekologiczny z Instytutu Położnictwa i Chorób Kobięcych Akademii Medycznej w Gdańsku.

Pozwólmy im żyć!

26 maja br., a więc w Dzień Matki oraz w

Roku Rodziny, posłowie Sojuszu Lewicy Demokratycznej, Unii Pracy i Unii Wolności zgłosili projekt ustawy legalizujący aborcję bez żadnych ograniczeń do trzeciego miesiąca życia dziecka. Mimo pozytywnych skutków, jakie spowodowała dotychczas działająca ustawa - 10 czerwca br. Sejm głosami 241 posłów z SLD, Unii Pracy i Unii Wolności zalegalizował swobodę zabijania poczętych dzieci przed ich urodzeniem!

Smutne i jakże bolesne jest to, że uchwaleniu tej ustawy towarzyszyły gromkie oklaski parlamentarzystów!!! Prezydent RP Lech Wałęsa zapewnia, że nie podpisze żadnej ustawy poszerzającej prawne możliwości bezkarnego zabijania poczętych dzieci. Posłanka Barbara Labuda oświadczyła w odpowiedzi, że veto prezydenta zostanie odrzucone a Sejm odwoła się do narodu oraz zorganizuje w tej sprawie referendum.

Przedstawiciele Polskiej Federacji Ruchów Obrony Życia stwierdzili, że nie boją się referendum. Jednak pytania w tej sprawie powinny być postawione uczciwie, a wtedy społeczeństwo polskie na pewno opowie się za życiem.

Na zakończenie konferencji prasowej doktor Umiastowski oświadczył, że w sprawie dalszego życia należało by zapytać przede wszystkim zainteresowanego - a więc dziecko poczęte. Ono jednak nie odpowie. W związku z tym prawidłowo zadane pytanie w referendum powinno brzmieć:

Czy ty zgodziłbyś się, aby twoje życie zostało przerwane przed twoim urodzeniem?

Marek Lubowiecki

Kołysanka dla nie Narodzonego Dziecka

Synku
Mój Maleńki
Nie śpisz?
Twoje serce
stuka tak głośno
Na dobranoc
opowiem Ci
czym są kwiaty
Barwą, rosą
zapachem
gdy są w znowie
z wiatrem nocą
A w dzień?
W dzień są
tęczowym
kołyszącym łanem
Zobaczysz je
gdy tylko
urośniesz
I swe oczy
na świat otworzysz
najpiękniejsze
kochane



Rozkład jazdy pociągów SKM
ze stacji Rumia

W kierunku Gdańska Głównego

402	432	459	^x 511	523	^x 535	546	^x 603	^G 610	^x 617	629	651
^x 703	715	^x 729	741	^x 753	805	^x 812	^G 819	829	853	917	^x 940
^G 959	1005	1027	1053	1117	1141	^G 1151	1205	1229	^x 1253	1317	1341
^x 1353	1405	1429	^x 1441	1453	^x 1505	1517	^x 1529	1539	^x 1553	1605	^x 1617
1629	1653	^x 1717	1741	^G 1757	1805	1829	^G 1843	1853	1917	1941	^x 2005
2029	2053	^G 2110	2122	2202	2232	2320	001		^G 1636		

x - pociąg kursuje w dni robocze od pn. do pt.

G - pociąg kursuje do stacji Gdynia Gł. Osobowa, na przystankach nie zatrzymuje się

Maria Ryś

SPORT SPORT SPORT SPORT SPORT SPORT SPORT

Spotkanie z mistrzem

Szczelnie zapelnila się sala gimnastyczna Liceum Ogólnokształcącego w Rumi we wtorek - 21 czerwca w godzinach rannych. Młodzież ze szkół naszego miasta tłumnie przybyła na spotkanie z wybitnym sportowcem, tak bowiem można powiedzieć o Leszku Kucharskim. Spotkanie odbyło się w ramach szkolnego dnia sportu. Oprócz tego w programie dnia znalazły się rozgrywki o mistrzostwo szkoły w piłce nożnej chłopców i koszykówce dziewcząt. Główną atrakcją był jednak Leszek Kucharski. Bohater spotkania, wysoki, mocno opalony, krótko ostrzyżony, 35 letni mężczyzna szybko zjednał sobie sympatię młodzieży. Prowadząca spotkanie pani Grażyna Skrobecka w umiejętny sposób w czasie rozmowy przy mikrofonie zdołała „wyciągnąć” od mistrza wiele ciekawych informacji. Pan Leszek mówił o początkach swojej kariery, metodach treningowych, planach na przyszłość. Okazuje się, że doskonałą tenisistką była i jest mama p.Leszka. Kilka dni temu wróciła z Australii, z Mistrzostw Świata weteranów. Zajęła tam drugie miejsce w grach indywidualnych i trzecie w deblu. Tenis jest więc u Kucharskich dyscypliną rodzinną. Oprócz tenisa p.Leszek uprawia żeglarstwo, jeździ na nartach i gra w tenisa ziemnego. Obecnie jest zawodnikiem „Euromirex” Radom. Zamierza pograć jeszcze rok, a potem poświęcić się karierze trenerskiej, do czego powoli już się przyczynia prowadząc szkolną tenisową. Wyraził ochotę na prowadzenie zajęć dla młodzieży w Rumi. Być może więc od jesieni będzie, okazja aby zacząć trenować pod okiem tego znakomitego tenisisty.

Integralną częścią spotkania z L.Kucharskim były krótkie mecze, które rozgrywali z nim najodważniejsi z uczestników imprezy.

Zmierzyło się z nim ok. 20 zawodników. Na początku cały set rozegrali L.Kucharski i A.Witkowski, czołowy pingpongista z Rumi. Set rozpoczęto od stanu 10:0 dla A.Witkowskiego. Bardzo musiał się napracować wielokrotny reprezentant Polski, dwukrotny olimpijczyk, aby uzyskać zwycięstwo. Wygrał w rezultacie 23:21. Z pozostałymi stoczył krótsze pojedynki, dając im także po kilka punktów przewagi.

Równocześnie ze spotkaniem z L.Kucharskim rozegrano mecze o mistrzostwo LO w p.nożnej. Puchar przechodni zdobyła kl.III B, następne miejsca w tych rozgrywkach zajęły: II ABC, I ACD, I B, natomiast po spotkaniu z L.Kucharskim salę zajęły dziewczęta, które walczyły o mistrzostwo szkoły w koszykówce. Tytuł mistrzowski wywalczyła kl.III B.

KAB

Mistrzostwa Rumi w tenisie

Przy pięknej, słonecznej pogodzie odbyły się Otwarte Mistrzostwa Rumi Amatorów w tenisie ziemnym. Organizatorem imprezy, która trwała od piątku do niedzieli (24-26.06), było TKKF „Orzeł” Rumia przy współpracy MO-SiR. 26 zawodników i 9 zawodniczek walczyło nie tylko pomiędzy sobą, ale także z upałem. Zawody mężczyzn liczone były także do klasyfikacji GRAND-PRIX Wybrzeża, stąd udział czołwki tenisistów-amatorów z naszego województwa (J.Piętka, W.Kubiak, J.Kozak, M.Brusiło, B.Łojewski). Wyniki turnieju kobiet zaliczane były do punktacji Grand-Prix Rumi.

Pierwsza runda spotkań turnieju mężczyzn nie przyniosła niespodzianek. Do walki o ćwierćfinał stanęło więc 16 zawodników, wśród nich dwójka z siedmiu startujących reprezentantów Rumi: E.Koralewska i K.Szeleźniak. Faworyci nie zawiedli i w tej fazie rozgrywek, w komplecie awansowali dalej. Spotkania ćwierćfinałowe to zacięte i dramatyczne boje. Szczególnie ciekawe było spotkanie pomiędzy J.Piętką a D.Dąbrowskim. Lider Grand-Prix - J.Piętka wygrał po trzysetowej walce 3:6, 6:1, 7:5, przy czym w ostatnim secie Dąbrowski prowadził 5:3. Niespodzianką w tej fazie walk była porażka J.Kozaka z B.Łojewskim 6:7 (8:10 w tie-breaku), 2:6. Do walki finałowej, której stawką był tytuł Mistrza Rumi i 100 pkt do klasyfikacji Grand-Prix stanęli Jacek Piętka i Włodzimierz Kubiak. Spotkanie trwało 2 godz. 40 min. Zwycięsko wyszedł z niego W.Kubiak wygrywając oba sety po 7:6. Wyniki Mistrzostw Rumi niewiele zmieniły w klasyfikacji G-P Wybrzeża. Po tym turnieju, który był trzynastym z kolei liczącym do pun-

ktacji, prowadzi nadal Jacek Piętka - 940 pkt a dalsze miejsca zajmują:

2. Włodzimierz Kubiak 820 pkt
3. Jan Kozak 720 pkt
4. Mirosław Brusilo 555 pkt
5. Robert Marszałek 450 pkt
6. Bogdan Łojewski 395 pkt

Pierwsze punkty do tej klasyfikacji zdobyły reprezentantki Rumi: Ewa Koralewska i Kasia Szeleźniak.

W turnieju Kobiet zwycięstwo odniosła i mistrzynią Rumi została tenisistka z Sopotu Ewa Kossakowska.

Finałowe spotkanie z Ewą Koralewską z Rumi, trwające 1,5 godz., wygrała 6:2, 6:4. Mecz rozgrywano w potężnym upale, w niedzielne południe przy temperaturze ponad 30°C. Ewa Koralewska po dobrym występie półfinałowym w sobotę, kiedy pokonała teoretycznie lepszą od siebie M.Andrzejewską, znów zaprezentowała się korzystnie. Jej przeciwniczka to bardzo dobra zawodniczka, prowadząca w punktacji Grand-Prix Rumi.

Jeszcze bardziej zacięte było spotkanie o 3 miejsce, trwało 2 godziny. Maja Andrzejewska (Sopot) po trzysetowej walce zwyciężyła Monikę Szeleźniak (Rumia) 4:6, 6:2, 6:3.

Mistrzostwa Rumi Kobiet były także ostatnim turniejem liczącym do Grand-Prix Rumi. W klasyfikacji końcowej zwycięstwo odniosła Ewa Kossakowska (Sopot) 300 pkt a kolejne miejsca zajęły:

2. Maja Andrzejewska (Sopot) 220 pkt
3. Ewa Koralewska (Rumia) 200 pkt
4. Monika Szeleźniak (Rumia) 160 pkt
5. Dorota Rolbiecka (Rumia) 140 pkt

KAB

Rozkład jazdy pociągów SKM
ze stacji Rumia

W kierunku Wejherowa

111	511	x 531	L 547	x 604	x 614	V 632	x 643	654	H 708	714	x 722
738	754	Ł 804	818	x 830	842	H 852	x 858	906	930	x 942	954
1018	1042	1106	H 1113	W 1137	1154	1218	1242	1306	1330	x 1342	1354
W 1417	x 1432	1442	x 1454	H! 1500	V 1506	x 1518	1529	x 1544	V 1554	x 1606	1618
H 1622	x 1630	1642	1706	1730	1754	1818	1842	x 1906	L 1930	1954	2017
H 2023	x 2041	2106	x 2132	2156	2241	2306	WI 2334	2346			

L - pociąg kursuje do Łęborka V - pociąg kursuje do Łęborka w dni robocze, w sob., niedz.i św. pociąg kursuje do Wejherowa W - pociąg kursuje do Wejherowa w dni robocze, w pozostałe zaś do Łęborka, H - poc. kursuje do Helu H! - poc. sez. 4.04 do 31.08 Ł - poc. kursuje do Łeby, na przystankach nie zatrzymuje się, WI - poc. kursuje do Władysławowa

REHAU®

JANDA

Spółka z o.o.

84-209 CHWASZCZYNO
ul. Węglowa 5
tel./fax: 52-59-01

Producent okien i drzwi z PCV firm niemieckich AUBI i REHAU
oraz okien z profilu "Panorama" na licencji austriackiej

Materiały polimeryczne w budownictwie

Perfekcja i innowacja

OFERUJEMY RÓWNIEŻ:

- witryny sklepowe
- ścianki działowe

AUBI

okucia okienne



Okno
wizytówka
domu



Okna
design

Spiszczaż totalna
krótkie terminy wykrcania; 5-letnia gwarancja

GABINET KOSMETYCZNY
RUMIA JANOWO UL. POMORSKA 31/40

POLECA:

TANIE USŁUGI KOSMETYCZNE
NOWOCZESNYM SPRZĘTEM:
GŁĘBOKI PILING, MASAŻE LECZNICZE
USUWANIE ZMARSZCZEK MIMICZNYCH.
LECZENIE TRĄDZIKA, AROMOTERAPIE
I INNE ZABIEGI.

DLA MŁODZIEŻY I RENCISTÓW ZNIŻKA
GABINET CZYNNY CODZIENNIE 11⁰⁰-20⁰⁰
W SOBOTY (CO DRUGA) 10⁰⁰-18⁰⁰
TEL. 71-21-72

"Handel - Banach"
Rumia, ul. Dąbrowskiego 23a
tel. 71-13-42

Wyposażenie wnętrz:

boazerja
karnisze
listwy
drzwi
kasetony:

styropianowe
drewniane

taborety
półki
kleje
trałki:

schodowe
balkonowe

**GABINET CHORÓB
WEWNĘTRZNYCH**

WIESŁAW ILCZYŚCZYŃ
KARDIOLOG

- EKG z opisem
- leczenie chorób serca
- leczenie nadciśnienia
- badania profilaktyczne pracowników

Czynny: *poniedziałek* 17-18
środa

tel. 71-20-91 Rumia, Matejki 2A

**Sklep
"Moto Części"**

nowe i po naprawie

Ponadto usługi w zakresie:

- obijanie fardz sprzęgłowych (osob.)
- obijanie szczepek hamulcowych (osob.)
- naprawy - fiat 126p

Rumia w godz. 7.00-16.00 pon.-piątek
ul. Słoneczna 27

**Naprawa lodówek
i zamrażarek
oraz innych
urządzeń chłodniczych**



Jan Konkol
Rumia
ul. Czerwonych Kosynierów 8 a
tel.: 71-27-28

Ceny ogłoszeń:

- ramkowe: 1 moduł podstawowy (6.5x5.5) - 150 tys.
- 1 strona + 150%
- ostatnia strona + 100%
- strona redakcyjna + 50%
- cała strona 2 mln zł
- przy zapłacie z góry - 10% rabatu
- drobne: do 15 słów bezpłatnie, 16-naste i następnę po 10 tys od słowa - pierwsze ogłoszenie bezpłatne - każde następne powtórzenie - 20 tys.
- Zgłaszać telefonicznie tel. 71-24-47 w godz. 9-17 tylko w dni powszednie
- za 5 powtórzeń ogłoszeń ramkowych

Uwaga: do wszystkich cen należy dodać VAT (22%)

Ogłoszenia przyjmujemy:
- biuro redakcji, ul. Torowa 10

**MEBLO
MAK**

NOWOCZESNE MEBLE TAPICERSKIE
Przyjdź - ZOBACZ!
CENY PRODUKCYJNE

Zakład Tapicerski SC
Rumia, ul. Szancera 16
tel. 71-16-29

GABINET UROLOGICZNY

MACIEJ WASYL
specjalista urolog

Przychodnia
Rumia, ul. Derdowskiego
środa: 16³⁰-17³⁰
tel. 72-09-10

**Skład Handlowy
LE - MET**
Rumia, ul. Kamienna 30
tel.: 711-641

Sprzedajemy
Części gazowe, kuchenki,
kotły CO wiszące, junkersy,
pompy CO, filtry, wodomierze
bojlersy i części
oraz armaturę wodną.
Transport gratis

WIDROL

SZKOLIMY KIEROWCÓW
KAT. A, B, C, D, T
E-B, E-C



karty motorowerowe i rowerowe
BIURO UL. GRUNWALDZKA 27
TEL. 711-480
CZYNNY: codziennie 10⁰⁰-15⁰⁰
czwartek 10⁰⁰-18⁰⁰
oprócz sobót

OŚRODKI:
-L.O. RUMIA ul. Starowiejska
-Spółdzielczy Dom Kultury
Rumia-Janowo ul. Pomorska 11
-Technikum Tworzyw Sztucznych
Gdynia-Cisowa tel. 23-28-51
wtor. i czw.: 17⁰⁰-19⁰⁰

Początkowe jazdy kat. B bezpłatne
na specjalnym pojeździe firmy.

Szkolący się w naszej firmie
na podwyższenie kategorii uzyskują
rabat kosztów egzaminu

- do nabycia podręczniki i testy prawa jazdy
- otwarcie kursu 5-go każdego miesiąca

Usługi autokarowe

**PROFESJONALNA
FIRMA
POGRZEBOWA**
JAROSŁAW MUSZYŃSKI

W chwili tak bolesnej dla bliskich
zmarłego, nasz Zakład składa
pograżonym w żalobie wyrazy
współczucia.

Znając kłopoty związane z tym
smutnym wydarzeniem,
proponujemy powierzyć je nam.
Złatwiamy wszystkie formalności
pogrzebowe, oraz wszelkie inne
zyczenia klienta.

Wystarczy zadzwonić.

Biuro:
RUMIA, ul. Batorego 12
tel. całodobowy 71-07-96

Biuro:
Reda, ul. Cechowa 7
tel. 78-35-29
czynne 9⁰⁰-15⁰⁰

SPRZEDAM

- Łóże czko drewniane białe z materacem, tel. 71-19-39
- Dyskietki 5,25 HD, do IPM PC, używane, tel. 71-04-36 - Maciej
- Powiększalnik OPEMUS kolor+dodatki, tel. 71-06-29
- Boazerię świerkową, Rumia ul. Konopnickiej 24, tel. 71-45-04
- Pustaki - Wytwórnia w Dębogórze koło oczyszczalni ścieków, tel. 23-63-77
- Maszynę do szycia, magiel elektryczny mały, pralkę automat, tel. 71-17-38

LOKALE

- Mieszkanie własnościowe z telefonem w Bełchatowie (48m²) zamienię na woj. gdańskie, tel. 71-35-81
- Poszukuję mieszkania 2-pokojowego (może być domek gospodarczy), tel. 71-19-39
- Zamienię działkę budowlaną, zagospodarowaną 510m² z mieszkaniem (dom gospodarczy) na mieszkanie M2 własnościowe na terenie Rumi, ul. Kamienna 54, os. Szmelta

NIERUCHOMOŚCI

- Centrum handlowe Wejherowa, pawilon sprzedam, tel. 710-390 po godz. 18.00
- Dom wolnostojący w Rumi może być surowy stan, tel. 710-681
- Sprzedam działkę ogrodową zagospodarowaną, tel. 710-846 w godz. 19.00-21.00
- Wynajmę garaż, Rumia ul. Sienkiewicza 22, tel. 710-315
- Wynajmę garaż, tel. 710-846, w g. 19.00-21.00
- Atrakcyjny dom wolnostojący - sprzedam, tel. 71-17-64

USŁUGI

- Renowacja i naprawa mebli tapicerskich, tel. 71-86-71
- Kafelkowanie szybko i solidnie. Doradztwo fachowe-gratis, tel. 71-86-29
- Czyszczenie dywanów, wykładzin oraz tapicerek (nową metodą) tanio, tel. 71-46-92
- Solarium - najlepsza jakość Hotel Faltom, tel. 71-27-11
- Żaluzje pionowe, szeroki wybór, niskie ceny, Rumia ul. Grunwaldzka 24, tel. 711-631
- Usługi hydrauliczne wod.-kan. CO i gaz, projekty instalacji gazowych, tel. 71-37-72
- Otake, Orion-Royal, naprawa, gwarancja, tel. 71-46-30 po godz. 17⁰⁰
- Żaluzje, tel. 72-66-47

MOTORYZACYJNE

- Sprzedam przyczepę towarową 250 kg, nową, tel. 714-637
- Sprzedam silnik diesel 1600, tel. 71-17-38
- Sprzedam silnik fiat 126p z alternatorem po remoncie oraz sporo części po naprawie, Rumia ul. Słoneczna 27 w godz. 7⁰⁰-16⁰⁰

PRACA

- Mgr farmacji podejmie pracę w niepełnym wymiarze, tel. 71-36-22
- Studentka zaopiekuje się dzieckiem w miesiącach lipiec, sierpień, wrzesień, tel. 71-06-28



Purk na drogach i bezdrożach Rumi

Nasi w Bieszkowicach

Po ostatnich dość ostrych moich wystąpieniach na temat wyborów lokalnych w Rumi, sam pan burmistrz w przelotnej rozmowie skarcił mnie i dlatego, zaopatrzony w książkę Zygmunta Broniarka "Wesoła spowiedź", ruszyłem na szagę przez las do Bieszkowic, nad jezioro. Nie powiem, wykorzystałem chwilę - trafiłem na słoneczny i ciepły dzień, na gromady młodych turystów okupujących brzegi czystego i głębokiego akwenu wodnego.

Czytałem nową książkę wybitnego dziennikarza i podziwiałem jego wątrobę. Książka zaczyna się od solidnej ilości wódki wypitej w warszawskim "Forum", a kończy się pijaństwem także w warszawskiej knajpie "Da Pietro". Środek książki to prawdziwe pijaństwo w wysokich sferach. Dowiedziałem się, że podobno najlepiej w Pradze czeskiej smakuje dżin, w Paryżu natomiast "Ricard" (anyżek zmieszany z lodowatą wodą smakuje wybornie). W Peru, w mieście Machu Picchu pija się pisco, mocną, bo prawie 60 voltową wódkę, a w Korei Ludowej zresztą ci, których na to stać zapijają się jakąś wódką mao-dai (też bardzo mocna wódka). W klubie prasy w Waszyngtonie, czego niestety nie mogą poświadczyć polscy cienko przedzący piłkarze, pija się wyłącznie whisky, w Nicei - bredny "Piraud", a na komunistycznym święcie "L'Humanite", wina z Baur-deaux. Na Bernholmie wyborna jest wiśniówka z makrelami, w Nigerii quiness pod wysuszonego dorsza, w Porto portugalskim - wyłącznie wino "porto"...

W przesłaniu poliglota, dziennikarz o wątrobie nie do zdarcia, Zygmunt Broniarek poucza czytelników, że dla pragnących się uczyć języków obcych nie wystarczy mieć mocny łeb, ale i żelazną wątrobę.

Tę pasjonującą lekturę przerwała mi hałaśliwa młodzież z niecodziwną skrzynką piwa, z ryczącym przez radiowy głośnik zespołem metalowym stukającym jeden i ten sam dudniący rytm. Taki jest wszak zwyczaj odpoczywania naszych pociech. Jeżeli omawiane nasze pociechy nie miałyby piwa, wódki, muzyki i bluzgającego towarzystwa - nie wytrzymałby ciszy i piękna przyrody. Nie pojmują istoty wypoczynku, który to polega na wyprężeniu siebie z kierunku codziennych czynności.

Uznają przede wszystkim pełny luz w akompaniamencie: luz-blues, luz-rapp, disco-luz, metal-luz o każdej porze dnia i nocy. Co im tam stare zgredy, co im irytacja sąsiadów nad jeziorem.

Znoszę głośną muzykę, znoszę pijackie czkawki i pokrzykiwania tuż nad wieczorem, znoszę bełkot, ale jakim diabeł - nie znoszę jednak powszechnego bluzgania po trzeźwemu i pijanemu.

Kibice "Arki" z Gdyni i Rumi opowiadali głośno ostatnie zadymy, oceniali swoich zapyziałych starych parających się handlem w Rumi na Dąbrowskiego, swoich nauczycieli z "szóstki", z liceum i zawodówki na Grunwaldzkiej. To były nasze orły, nasze sokoły z Rumi. Nie słyszałem zdania i to najkrótszego bez fraz-przerywników typu "za...", "od... się", "k..." i kilku innych wymyślnych przerywników ze sli-

cznych usteczek dziewczyn. Stwierdzam autorytatywnie, że częściej bluzgają intymnymi częściami i czynnościami ciała dziewczyny niż chłopcy. Im mniej ma urody taka piętnasto, szesnastolatka tym gęściej i głośniej bluzga - wydaje jej się, że bluzganiem szpanuje. A swoją drogą, ileż to myśli, czynności i filozofii życiowej smarkacza zawiera taka fraza-przerywnik, to tylko ja mogłem ocenić leżąc na plecach i zasłaniając się książką Zygmunta Broniarka tuż koło grupy dość dobrze sytuowanej rumskiej młodzieży.

I oto pięknie zachodzące słońce w jeziorze, pełne uroków schylające się w bogate w liście gałęzie drzew, które to wchodzi w mroczność nocy, jest szlachtowane przez sypiące się z młodych, pijanych ust bluzgnięcia, krzyki i jęczące wymiotowania. Na szczęście te odgłosy zabijają inne, nazywane głośną muzyką mechaniczną.

Głos po wodzie niesie się daleko, a cisza, która miała być naszym sprzymierzeńcem wypoczynku, już nie istnieje. Nawet ptaki o tej porze zamiast śpiewać czerwcowe trele - pochowały się w najdalszych zakamarkach swoich gniazd. Jadowita mowa z okolic ryszczotku, zaniedbana przez rodziców i wychowawców, nauczycieli i katechetów, dokonuje systematycznego zatrucia środowiska młodzieżowego niczym fekalia i chemikalia z zakładów produkcyjnych - truciele zatruli już dawno naszą Zagórską Strugę. Pamiętam, że za czasów wójta Roszczyńskiego w okolicy starych młynów wybierano się na pstragi. Dziś i dżdżownica zatrjuje się w naszej rzecze.

Wiem, że moje gędzenie o bluzganiu wielu rodziców i nauczycieli wzruszy, ale może choć trochę nasza młodzież, nasza nadzieja na przyszłość, ugryzie się w język i nie będzie wypływała setek bezmyślnych przekleństw. Młodzież wszak jeszcze jest wyuczalna - starzy niestety - nie.

Purk

PS. Pani K.D. poprosiła mnie, bym nie zapominał o problemie, który w skrócie nazwać można "Bociany w szkole". Proszę Pani, chociaż mam życzliwą mi znajomą nauczycielkę Ludwikę, nie znam się na problemie zbyt dobrze, jestem od stworzenia mnie i moich braci bezpłciowy.

Natomiast w dowcipnym liście pan W.T. (znany mieszkaniec Rumi) prosi, bym ponuracstwo swoje okraślił dowcipem. Proszę bardzo. Mnóstwo mężczyzn po czterdziestce gapi się na pół bezmyślnie na reklamy telewizyjne, wśród których pasta do zębów "Blend-a-med" jest najczęstsza. Przypomnę - chodzi tu o jajko z jednej strony miękkie, z drugiej twarde. Wymienieni wyżej panowie uwierzyli i regulamie trzy razy dziennie szorują ową pastą zęby. Niestety, reklama telewizyjna chyba jest przesadzona, bo jaja są miękkie.

Purk

TOWARZYSTWO UBEZPIECZEŃ I REASEKURACJI S.A.

WARTA

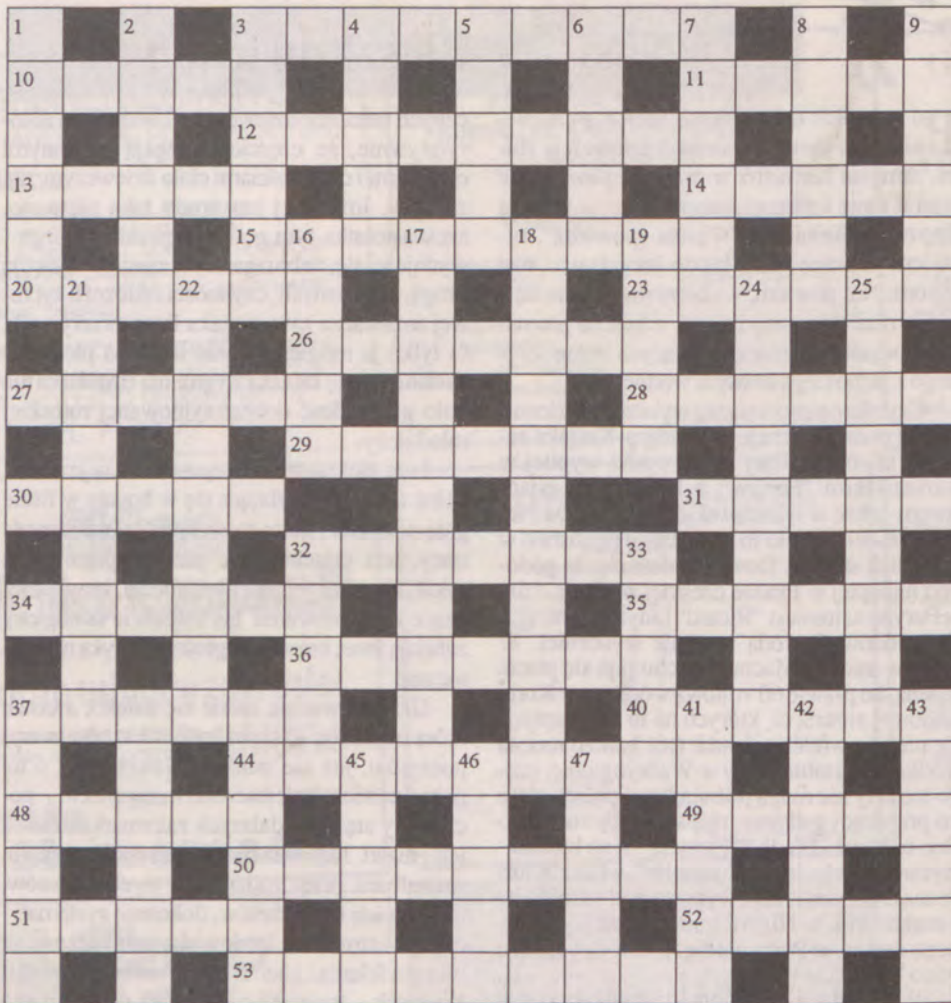
ROK ZAŁOŻENIA 1920

SPECJALNE OBNIŻKI SKŁADKI:

- 10% na ubezpieczenie OC, AC, AC+KR, na samochody nowo wyprodukowane, sprzedawane w ramach kontyngentu '94
- 15% na ubezpieczenie OC, AC, AC+KR, na samochody krajowe (Polonez, Fiat 126p, Cinquecento) wyprodukowane w 1994 r.

Rumia ul. Torowa 10, tel. 712-447, pon.-piątek godz. 9⁰⁰-17⁰⁰

Krzyżówka



POZIOMO:

- 3) najstarsze pismo słowiańskie, dzieło Cyryla
 10) narciarska konkurencja szybkościowa
 11) odchudzająca lub poselska
 12) tiosiarczan sodu
 13) podudzie
 14) rzeka w Czechach, pr. dopływ Łaby
 15) niewielka szafka do przechow. szkieł, porcelany, drobiazgów
 20) pojedyncza soczewka wkładana do oczodołu używ. w XIX w.
 23) norweska pisarka, autorka „Krystyny córki Lawransa”
 26) człowiek nie dbający o swoje wygodę
 27) w feud. Japonii wysoki dostojnik (pisownia spolszczona)
 28) hist. dzielnica polski nad Zalewem Wiślany
 29) region w środk. Włoszech
 30) miasto w pd.-zach. Rumunii u podnóża Gór Barackich
 31) państwo w Azji
 32) zakaźna choroba małych źrebiąt lub szkl. kielich bez podstawy
 34) część koła stykająca się z osią

- 35) cyjanit
 36) pisarz fr., autor „Małżeństwa o północy”
 37) geograf niem., wykonał globus ziemski przed odkryc. Ameryki
 40) terytorium podległe emirowi
 44) współrzędny układ części zdania lub zdań składowych
 48) miasto w zach. Ukrainie
 49) punkt na sferze nieb. przeciwległy zenitowi
 50) asceta ind., krzewiciel kultu Ramy XV w.
 51) rzut na bramkę z 11 m
 52) miasto na trasie Ciechanów - Działdowo
 53) urządz. stanowiące połączenie wagi z grzejnikiem

PIONOWO:

- 1) miasto w Belgii Flandria, z przem. obuwniczym i włókienn.
 2) miasto w pobliżu Wodzisławia (katowickie)
 3) miasto wojewódzkie na północy kraju
 4) jesienny kwiat
 5) prawo swobodnego wyboru obywatelstwa
 6) tkanina używana na wyspy
 7) solenizant z 5 III
 8) jedna ze stron monety
 9) młodzieżowa gra w małą piłkę

Humor

Matka dorastającego syna załamuje ręce :
 - Co też z ciebie wyrośnie! To okropne jak ty się zachowujesz! Powinieneś brać przykład z ojca!
 - Przecież ojciec siedzi w więzieniu.
 - No tak, ale mają go wypuścić za wzorowe zachowanie.

* * *

Kierownik podchodzi do swojego podwładnego:
 - Panie Zdzisiu, dlaczego nie był pan na moich ostatnich urodzinach?
 - Gdybym wiedział, że to pana kierownika ostatnie urodziny, to na pewno bym przyszedł.

* * *

Żona budzi baczę w środku nocy.
 - Antoś, pchła chodzi mi po plecach. Zabij ją.
 - Zapal światło. Jak cię zobaczy to sama zdechnie ze strachu.

* * *



Rozwiązania prosimy przysyłać na adres redakcji. Wśród prawidłowych odpowiedzi wylosujemy nagrodę książkową

- 16) włókno z Torunia
 17) nauka o chorobach wenerycznych
 18) urządzenie do nagrzewania dmuchu wielkopięcowego
 19) skąpiec
 21) rodzina motyli z deseniem w kształcie oczek (stąd nazwa)
 22) był nim J.S.Bach
 24) kaszubski poeta i publicysta 1852-1902: „O panu Czorzłinscim”
 25) rozwój zarodka przez różnicowanie się komórek i tworzeniu nowych tkanek i narządów
 32) pasza
 33) z kodem na kopercie
 37) bohater „Przedwiośnia” Żeromskiego
 38) dramaturg amer. 1891-1939
 39) gaz musztardowy
 41) stolica Bahrajnu
 42) jednostka kąta płaskiego
 43) zakład przemysłu drzewnego
 45) łoskot, łomot
 46) taniec towarzyski poch. argentyńskiego
 47) rzeka w Rosji I. dopływ Irtyszu.

GONIEC
Rumski

„GONIEC RUMSKI” – gazeta lokalna
 Wydawca: Wydawnictwo „RUMINA” Rumia, ul. Torowa 10
 Adres redakcji: Rumia, ul. Torowa 10, tel.: 71-24-47 w godz. 9⁰⁰-17⁰⁰
 Ogłoszenia i reklamy przyjmujemy w biurze redakcji.
 Redaktor naczelny: Kazimierz Klawiter, Sekr. redakcji: Joanna Mufel, redaguje zespół
 Druk: „Rumina”, ul. Torowa 10, tel.: 71-24-47
 Konto: Bank PKO Oddział Rumia 19712-3001-136